Nr 214. Dnia 29 Września. Piątek. Dnia 17 (29) Września 1876 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Michała Archanioła.
Jutro: S. Hieronima Kap. i Doktora Koś.
Niedziela: S. Remigiusza Biskupa.
Poniedziałek: *Aniołów Stróżów.*

Wschod słońca o godzinie 5 m. 58. Zachód „ „ 5 m. 42
Długość dnia godzin 11 minut 44. Ubyło „ „ 5 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Kandyda Męczennika.
Sroda S. Franciszka Serafickiego.
Czwartek: SS. Placydy i Flawii.
Piątek: S. Brunona Wyznawcy.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

Wiadomości miejscowe.

= Dziś lat temu 139, w d. 29 Września 1737 r. poświęcony został kościół Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, którego budowniczemi byli: Dominik Cironi, Józef Fontana i Jakób Fontana, zaś lat temu 234 w d. 30 Września 1642 r. kapituła Warszawska zatwierdziła prawa jurydyce Dziekanka, stanowiąc jednego wójta i 4-ch ławników, pamiątką po tej jurydyce w Warszawie został hotel na Dziekance.

= Podajemy listę dam, które uproszone zostały do namiotów dla sprzedaży biletów na Loterją w ogrodzie Saskim, jak i gospodarzy onych.

Nr. 1. Stanisławowa hr. Ostrowska, Helena hr. Mikorska, Helena hr. Miączyńska —gospodarz Stanisław hr. Ostrowski i pp. Antoni Werner i Jan Grabowski.

Nr. 2. Baronowa S. M. Meller-Zakomelska, W. N. Dimitriewska, E. A. Kaniszczewa, Diakow, A. P. Diakow, O. P. Diakow, Baronowa S. S. Arpshofen, O. M. Buturlin—gospodarz Generał N. W. Tichmeniew.

Nr. 3. Ludwikowa Thones, Maria Gąsiorowska, Józefa Kwiatkowska z córką Wandą—gospodarz August Kuhnke.

Nr. 4. Melania Rawicz z panną Zofią Kostrzewską—gospodarz Józef Rawicz i Józef Werner.

Nr. 5. Izydorowa Kaftal, Józefowa Kaftal, Julia Bendix, Aleksandrowa Weinberg—gospodarz Izydor Kaftal.

Nr. 6. Helena z Ateńskich Koch, Joanna z Schustrów Thones z pannami, Aleksandrą Kopczyńską i Janiną Jentys—gospodarz Henryk Koch.

Nr. 7. A. Th. Sobolewska z córkami, A. A. hr. Rozwadowska, T. K. Starynkiewicz, P. E. Stenger z córkami, M. B. Owander — gospodarz Generał-Lejtnant B. L. Sobolewski—Kasjer kapitan Seredziński.

Nr. 8. Marja Brunn z córkami, Maria Spiess i Anna Lilpop—gospodarz Karol Minter (syn).

Nr. 9. A. Rakiewiczowa, Z. Ostrowska, M. Dering, R. Popiel, Dowiakowska (Klimowiczowa), M. Szleziger (Kamińska)—gospodarz Dr. Michał Perlmutter.

Nr. 10. Justyna Lijon, Wiktoria Lijon z pannami Heleną Briener, i Amelią Fridlender — gospodarz Edward Lijon.

Gospodarzami namiotów, w których wydawane będą fanty wygrane przez publiczności, są:

W 1-ym Henryk Lampe i Konstanty Zaborski.

W 2-gim Jakób Czechowicz, Konstanty Klejmionow, Ignacy Gartier, i Mikołaj Kuczewski.

W 3-cim Wilhelm Rau, Antoni Heurich i Wilhelm Hoppe.

W 4-tym Neuding.

= Niezadługo rozpoczyna się zimowa trzebież lasów, oby w niej tylko rządziło umiarkowanie i gospodarność. Wielu z obywateli, których żniwa zawiodły zmuszeni są co prawda, ratować się spieniężeniem części swego lasu. Przy dobrej jednak gospodarności trzebież tego rodzaju nie oddziaływa źle na całość lasu, smutną jest ta rzeczywistość, że mało się znajdzie takich, którzy gospodarnością się rządzą. Znamy wielu co przez lat trzydzieści chronili lasy swe od zniszczenia, wyrąbując go tylko na swoją potrzebę, a później na raz w krytycznej chwili połowę lasu za bezcen sprzedają, chociaż przy prowadzeniu regularnej wycinki i zasiewaniu odpowiedniej przestrzeni pod las, otrzymaliby nierównie większe korzyści, i las byłby prawie nienaruszony. W przyszłym już miesiącu poczyna się gospodarka leśna; najznaczniejszą ilość drzewa tak na opał jak i budulcowego zwykły dostarczać nam lasy rządowe. O ile wiemy w r. b. z lasów rządowych gub. Lubelskiej przeznaczone na sprzedaż drzewo ocenione zostało na sześćdziesiąt kilka tysięcy, lasy zaś rządowe w gub. Radomskiej dostarczą drzewa blizko za dwadzieścia jeden tysięcy.

= Powiadają, że Siemiradzkiego „Pochodnie Chrześcijaństwa“, tak niecierpliwie wyglądane w Warszawie, a takim rozgłosem poprzedzone, zaświecić mają wkrótce na umyślnej wystawie, z której połowa dochodu zostanie przeznaczona na cel przez znakomitego artystę oznaczona, a druga powiększy fundusz tutejszych Tanich Kuchen.

= Głęboka ciemnota pisze „Kor. Płoc.“ i zupełne zaniedbanie strony moralnej w wychowaniu dzieci wiejskich, pozostawia uprawę ich sumienia losowi, niby dziką rolę, na której krzewić się ma samopas złe i dobre ziele. Natura dobrą jest mamką, lecz macierzyńskiej pieczy o duszę dziecka nie ma. Kronika kryminalna nie mało nam daje przykładów zupełnego braku poczucia najpierwszych zasad moralnych — braku wszelkiego śladu sumienia w obwinionych o przestępstwa dzieciach wiejskich. Wypadek, który się świeżo zdarzył w Starożrebach, wiosce ludnej, położonej przy szosie Warszawskiej, w powiecie Płockim, dziwnym jest objawem pod względem etycznym i psychicznym, ale silnie popierającym to — co wyżej powiedzieliśmy.

Z dwóch pastuszków strzegących bydło na łące, starszy 16-sto-letni chłopiec, oddalając się chwilowo w pole, powierzył cały obowiązek dozoru młodszemu 8-mio-letniemu towarzyszowi. Wkrótce wracając, spostrzega, że sztuk parę odłączywszy się od stada, weszło w szkodę, — na ten widok unosi się gniewem, chwyta kamień i wymierzywszy nim w malca, trafia go w głowę i bezprzytomnego powala na ziemię. Następnie, dla otrzeźwienia nie dającego znaku życia pastuszka, wlecze biedaka do wody w pobliżu płynącej, wpycha go do niej i porzuca, zostawiając zemdlonego własnemu jego losowi. W tem też samem miejscu znaleziono martwe zwłoki małego pastuszka, z garstką ziemi i trawy w drobnej dłoni, wyrwaną z brzegu rzeczułki — gdy zapewne w najwyższem pragnieniu życia, ostatnie robił wysilenia, by nie dać się śmierci. Winowajca oddany został w ręce sprawiedliwości. Za okoliczność łagodzącą jego winę, poczytane zapewne będzie to, że jest małoletni i że nie miał zamiaru zbrodni. Z drugiej jednak strony rzeczą w dziwnem świetle przedstawiającą usposobienie zabójcy jest znów okoliczność, że tenże podczas sekcji swej ofiary — sam z własnej chęci trzymał świecę i patrzał spokojnie na zabitego przez się towarzysza, z obojętnością cechującą tylko wytrawnych zbrodniarzy. Nie znać było tam ani wstrętu, ani żalu, ani wyrzutu sumienia. A jednak nie była to natura zepsuta, — lecz tylko nieuposażona w owe tkliwsze uczucia, nazywane powszechnie *ludzkiemi*, jak gdyby były nam wrodzone, a które jedynie wyrabiamy w sobie kształcąc sumienie i zdrowo oświecając umysł. Podobne temu wypadki najlepszą są miarą potrzeby i ważności zakładu „Osad rolniczo-rzemieśniczych w Studzieńcu“.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 12tej w południe na scenie Teatru Wielkiego zebrali się artyści w celu uczczenia trzydziestopięcio letniej pracy w Teatrze pana Michała Grońskiego powszechnie znanego artysty—dekoratora. Po odczytaniu przez p. Matuszyńskiego reżysera opery w obec Dyrektora Teatrów Folanda i Kolegów okolicznościowego wiersza, pomieszczonego na pamiątkowym laurze doręczono wzruszonemu Jubilatowi wspaniały złoty pierścień z wyobrażeniem ubrylantowanej paletry, który wykonanym został gustownie w pracowni i według pomysłu pana Leskiego.

= „Kalendarz Handlowy“, wydawnictwo p. Okręta pod redakcją p. Aleksandra Reichmana wkrótce opuści już prassę drukarską. Opracowanie części handlowo-przemysłowej w rzeczonym kalendarzu odznacza się w roku bieżącym wielką dokładnością. Statystyka wszystkich zakładów fabryk i firm kupieckich posuniętą została niemal do drobiazgowości, gdyż o ile tylko można było powziąść odpowiednie ku temu dane, nie pominięto ani jednej firmy istniejącej w Warszawie.

= Pierwszym losem wygranym na jutrzejszej „Wielkiej loterji fantowej“, składającej się z 6,000 fantów, będzie zapewne.... deszcz.

Niebo zachmurzone dolewa po trosze do nocnej powodzi i nie obiecuje wcale uśmiechnąć się tak prędko, chociaż kto tam odgadnie—kaprysy nieba i kobiety?...

Flagi na ratuszu i czatowniach straży ogniowej, białością swoją znaczyć będą, że loterja odłożoną została.

Czekajmy i patrzmy na ratusz!

= Wczorajsze przedstawienie w cyrku dane na benefis familii Davenne, o mało co nie stało się przyczyną smutnego wypadku. W czasie bowiem t. z. ćwiczeń żonglerskich przez PP. Onra i Emilio wykonywanych, a polegających na rzucaniu kulami, i pochodniami

MIESIĄC NEKTAROWY.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 213).

4. Zwierzenia.

Wyższym (w znaczeniu fizycznem), szczuplejszym i bardziej sentymentalnym od narzeczonego Zofji, był pan Piotr czterdziestoletni lecz, nie żonaty jeszcze wielbiciel płci pięknej. Pan Piotr trudnił się kasjerstwem, mieszkał w dwu pokojach czystych jak wnętrze chronometru, pielęgnował kwiaty, starannie zasłaniał łysinę resztkami włosów, golił się jak ulęgałka i niekiedy pisywał wiersze.

Nieśmiały i moralny Filip, którego czyste serce napełniało się wstrętem na widok hulaszczej młodzieży, od razu przylgnął do systematycznego kassjera, skutkiem czego oddawna żyli obaj w szczerej przyjaźni i nawzajem powierzali sobie rozmaite tajemnice.

W parę tygodni po oświadczynach, odwiedził Filip pana Piotra i począł mu przedstawiać nowe swoje kłopoty.

— Wyobraź sobie,—mówił,—że robię wszystko jak mi radzisz, a mimo to, ani na jedną jotę nie zbliżyłem się do mojej pani. Ja ciągle jestem nieśmiały, a ona życzliwa wprawdzie, lecz strasznie chłodna!..

— Trzeba na wszystko czasu! odparł Piotr, strzepując pyłek ze szlafroka.

— Bój się Boga co wyrabiasz! zgromił go przyjaciel. Miłość to delikatny kwiat, który lada powiew nietaktu zmrozić może na wieki, a nawet w nienawiść przemienić. Pamiętaj, że z kobietą to tak jak z księgą: nie możesz zapisywać inaczej, tylko poczynając od pierwszej karty.

— Ja to rozumiem, ale widzisz... Taki naprzykład Adam: śmiały do impertynencji, gotów każdą kobietę przy pierwszem widzeniu pocałować...

— Bezczelny!

— A mimo to ma szczęście.

— Poziome szczęście!... Tacy ludzie nie rozumieją miłości idealnej.

— To prawda, no ale zawsze... Przecież nie mam jeszcze trzydziestu lat i myślę niekiedy, że...

— Dosyć!.. Uważam to za podmuch brudnej namiętności.

— Kiedy bo i te brudne namiętności, mają dobrą stronę.

— Złudzenia!

— Cóż więc mam robić? jęknął nieszczęśliwy buhalter. Już i tak jestem nieśmiały, a ty mnie onieśmielasz jeszcze bardziej!

— Udzielam ci tylko rad zdolnych zapewnić trwałe szczęście. Nigdy się nie śpiesz, bo powoli dalej zajedziesz.

— Ach! westchnął pan Filip.

— Przytem postępuj jak z księgą: od kartki do kartki, po kolei, nigdy zaś raz ze środka, drugi raz z końca, a trzeci z początku...

— Kiedy to tak daleko!

— Trudno!... Pamiętaj, że cierpliwość wszystko zwycięża i mnie wierz, bo ja się znam na tem.

W dwudziestym piątym roku życia kochałem młodą osobę, od której mam ten oto pantofelek na zegarek. Pracowałem półtora roku, wzbudziłem w niej myśl, najwznioślejsze uczucia, najszczerszą miłość...

— Dla czegożeś się z nią nie ożenił?

— Jakiś nikczemnik wszedł mi w drogę, oddziałał na zmysły młodej osoby i sam się z nią ożenił.

— Oto wczoraj naprzykład. Zaczynam jej mówić o tem, że sypiać nie mogę, tylko myślę o niej, że ją od roku szalenie kocham. Uśmiechała się dobrotliwie, lecz w chwili, gdym ją wziął za końce palców, weszła magazynierka i spłoszyła całą moją energję.

W godzinę potem, gdym chciał przed nią ukląknąć, przywędrował stryj ze swego pokoju i opowiadał nam historję Towarzystwa Kredytowego. Nad wieczorem, w chwili największego entuzjazmu, kiedym jej mówił o naszem wspólnem pożyciu, licho sprowadziło kataryynkę...

— Dobre przeszkody! zauważył kasjer. Najważniejsza rzecz: czy przyzwyczaja się do ciebie?

z 2-ch stron zapalonemi, wskutek chwilowej nieuwagi i zbyt szybkiego rzutu ubranie i peruka p. Emilio zapaliły się płomieniem. Rzecz tym razem skończyła się na lekkiem poparzeniu, ze względu jednak na smutniejsze może następstwa z zabaw tego rodzaju łatwo wyniknąć mogące, sądzimy, że rzucanie głowni zapalonych winnoby być z programu stanowczo usunięte. Prócz powyższego wypadku jeden z najmłodszych gimnastykujących się chłopców, z wysokości 4-ch do 5-ciu łokci upadł na scenę i silnie się potłukł.

= „Ostrożnie z ogniem!...“

Podobnie, jak wczoraj w cyrku, przedwczoraj i w teatrze wielkim na przedstawieniu „Fausta“ miał miejsce wypadek, mogący sprowadzić smutne następstwa.

W scenie pierwszego aktu, kiedy piekielny gość wznosi puhar trucizny, wybuchający ogniem, iskra padła p. Wasilewskiemu na rękaw i Mefisto kąpany w płomieniach, tlić się począł.

Podziwiać należało tylko przytomność p. Wasilewskiego, który poczuwszy na łokciu gorąco, z iście demoniczną obojętnością tłumić zaczął tlejące się iskry nie uroniwszy ani jednej nuty z swej partji i nie wypadłszy ani na chwilę z taktu.

Dzielny Mefisto!...

= Na dzień 25 września naznaczony był przez Sąd Okręgowy Płocki, termin do licytacji w drodze przymusowego wywłaszczenia, dóbr Krasnosielce z powiatu Przasnyskiego, stanowiące własność znanego finansisty, ongi króla kolejowego *Dra Strousberga* (Strausberga). Licytacja dóbr tych, rozległości około włók 800 miary nowo-polskiej mających, rozpocząć się miała od summy rs. 300,000, za złożeniem vadium rs. 15,000, lecz spełzła dla braku licytantów. Na termin ten przybyli reprezentanci Banku Dyskontowego Berlińskiego, na rzecz którego zabezpieczoną jest na dobrach Krasnosielce summa 2 miliony talar. Ekstrahentem subhastacji jest pan Wilhelm Rau reprezentant firmy warszawskiej: Lilpop, Rau et Lewenstein, wierzyciel summy rs. 83,000. Licytacja dóbr tych nastąpi prawdopodobnie za kilka miesięcy, po stosownem obniżeniu summy, od której licytacja ma być rozpoczęta.

= Dowiadujemy się, że na wieczorze dwu-tygodniowym Towarzystwa muzycznego, w przyszłą środę oprócz nieznanej kompozycji p. Wieniawskiego, o której już wspominaliśmy, wykonanem zostanie po raz pierwszy Trio (op. 22 E major) na fortepian, skrzypce i wiolonczellę, utworu W. Żeleńskiego.

= Zbliżający się termin kwartalnej rujnacji, i zmiany mieszkań, skłania nas do zwrócenia uwagi na środki transportowe czyli innemi słowy, na wozy do przewożenia mebli i innych ruchomości służące. We wszystkich prawie większych miastach za granicą istnieją kantory, przyjmujące zamówienia na przewóz, i za dokonanie takowego bez szkody przeprowadzających się poręczające. Inaczej dzieje się u nas. Wówczas gdy wzmiankowane kantory zagraniczne zaopatrzone są w dostateczną liczbę wozów t. z. krytych i otwartych, większych i mniejszych, Warszawa o ile nam wiadomo posiada ich zaledwie kilka. Powierzanie przewozu starozakonnym, oraz przenoszenie rzeczy na tragach—naraża pospolicie zmieniających lokale, na liczne i bezpowrotne straty. Ze względu na powyższe okoliczności, oraz dobro i wygodę ogółu sądzimy: że zwiększenie liczby wzmiankowanych środków przewozowych, przy włożeniu na przewożących odpowiedzialności, (choćby za pewną niewielką opłatą assekuracyjną)—mogłoby być urzeczywistnionem—przedsiębiercom zaś pewno przyniesie korzyści.

= Posiwiali młodzieniaszkowie nie ustają w miłosnych gonitwach. Ledwie się zjawi na ulicy lub w ogrodzie pokaźniejsze dziewczątko, wnet czychający, wyperfumowany galant, z świeżo uczernioną hiszpanką i wąsami przysiada się i grucha.

Przed kilku dniami odbyła się podobna scena w Saskim ogrodzie gdy już się ściemniało.

Na ławce niedaleko od altany z sodową wodą, siedziała zakwefiona dama. Znany tutejszy zdobywca serc niewieścich,, bez wyboru, ujrzawszy samotną gołębicę, zbliżył się powoli i siadł obok niej.

— Cóż to za niegodziwe oświetlenie— odezwał się, uderzając laseczką po szerokich modestach. Jakże pani je znajduje?

— Znajduję je bardzo stosownem i właściwem.

— Dla czego?

— Bo się łatwiej ukryją farbowane włosy.

— Osobiście mnie Pani dotykasz. Za karę pozwolisz odprowadzić się.

— Do bramy?

— Nie, aniele, do domu.

— Z ochotą, mam właśnie wstąpić w jedno miejsce.

— Gdzie?

— Do składu maszyn, zapomniałem wziąść z sobą pieniędzy, więc spodziewam się.....

— Niechże licho porwie i ja w tym samym znajduje się wypadku. Chwilkę cierpliwości, zaraz wrócę.

Domyślny Lowelas rozpłynął się w cieniach ogrodu.

= W Krasińskich ogrodzie nareszcie usunięto ogromne góry śmieci i gruzów, czyniąc z nich świeże nasypy w alejach. Świeżo ukończone dwa domy stroją się w balkony i bardzo eleganckie dolne sztachety. Ogródek przy tychże zapewne doprowadzony zostanie równie do porządku.

W okolicy dzisiejszej Izby sądowej jakoś porządniej; za to młódź szkolna i nieszkolna bezkarnie obija z drzew kasztany, czem niejeden z przechodniów narażony bywa na skaleczenie... kamieniem lub drewnem.

= *Zwirówka* na trakcie Sochaczewskim w skutku nasypu szabrowego na przestrzeni świeżo odrestaurowanej, pomiędzy Warszawą a Piasecznem, przedstawia dla jadących z ciężarem trudną bardzo przeprawę. Codziennie grzęzną w tem miejscu fury, sąsiedni zaś koloniści korzystając ze sposobności, drą łyka póki się daje i każą sobie płacić słono za pomoc udzieloną ugrzęzłym.

= Dziś około godziny pierwszej po północy, raptowna łuna w stronie Jezozolimskich rogatek, zakrwawiła niebo, na razie zaniepokoiło to wszystkie oddziały naszej straży, lecz po przekonaniu się, iż pożar wybuchł około 9 wiorst za rogatką, żaden z oddziałów nie wyruszył; łuna trwała bezustannie do godziny 3 z rana. Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, pożar wynikł na 9-ej wiorście, na trakcie Radzymińskim, w osadzie Raszyn, gdzie dwór wraz z całem mieniem, stał się pastwą płomieni.

= W dniu wczorajszym w 8 cywilnych szpitalach chorych: przybyło 32, wyzdrowiało 21, umarło 3, pozostało 1330, t. j. mężczyzn 625, kobiet 705, z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 88, kobiet 101.

— (*Art. nad.*) Szanowny Redaktorze!

Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci składam panu rubel jeden przysłany mi nibyto przez omyłkę przez p. M. inżyniera, w zamian za należność za cztery miesiące ciężkiej pracy. Zdoławszy dobrowolnie na teraz choć tyle odebrać i uważając i taki rozrachunek za rzadki objaw szlachetnego popędu ze strony pana M.—dołączam drugiego rubla na Osady Rolne, gorąco życząc aby Bóg dozwolił mu dawać częstsze oznaki podobnych, popędów.—*J. Al.* z Iwangrodu.

— Na ręce Członka Komitetu Loterji Jana G., złożone przez p. Teofila Sapiejewskiego, wazonik szklanny matowy i gotowizną rs, 2 kop. 30 odesłano do komitetu.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego, D. rs. 1, pani J. Cz. rs. 1 kop. 55 dla rodziny L.

Biedny uczeń 5-tej klassy potrzebuje książek, może który z kolegów zechce mu przyjść w pomoc składając takowe w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— *Pani Amelji W....t.* — Rękopisma pani drukowane nie będą.

— *Pani A. W. z Radzymina.* — Fortuna tymczasem nie sprzyjała. Życzymy szczęścia na przyszłość.

— *Panu J. Al:*— Artykuły tej treści umieszczamy bezpłatnie, więc rs. 1 zostaje do Pańskiej dyspozycji.

— *R. T.*— Zechciej Pan uważniej przeczytać Art. 11. Ustawy i § 27 Regulaminu dla Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, i rozróżnić *zebrania codzienne* od *wieczorów dwu-tygodniowych.*

— Dowiadujemy się z „Birż: Wied:“, iż w tych dniach w Niżnim Nowgorodzie rozpoczęto zbierać podpisy, celem wyprawienia do Serbji „Niżenowogrodzkie drużyny“, która złożona z wolontarjuszów spodziewaną jest w liczbie 1,000 ludzi. Podpisy postępują szybko. Sześć firm podpisało się na summę rs. 13,000, mianowicie: Towarzystwo „Drużyna“ rs 7,000; A. Ja. Zajcew rs. 1,000. P. W. Wiachirew rs. 1,000, A. A. Boczkarew rs. 1,000, Synowie Oriechów rs. 1,000, Izmaił Wiachirew rs. 1,000, urzędnicy Towarzystwa ubezpieczeń „Wołga“ rs. 1,200. W chwili gdy o tem pisała gazeta „Nowoe Wremia“, otrzymano telegram z Niżniego Nowgorodu, iż składki do obecnej chwili przenoszą rs. 20,000.

— W Razskazowie w Gubernii Tambowskiej jak czytamy w „Nowoe Wremia“ w tych dniach w skutek pożaru spaliło się 170 domów.

† W dniu 30-tym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-tej rano, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, za spokój duszy ś. p. Michała **Kazanowskiego.**

† Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Zalewskiego**, kassjera Teatru Wielkiego, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Wotywa żałobna za spokój duszy jego, na którą pozostała wdowa, dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych i Znajomych. —16,434—

† Ś. p. Wincenty **Guranowski**, b. Obywatel Ziemski, przeżywszy lat 60, w dniu 27-mym września r. b. życie zakończył. Pozostała w ciężkim smutku żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 30-tym b. m. i r., to jest w sobotę o godzinie 5-tej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —16,612—

† Jutro, t. j. w Sobotę, d. 30 Września, jako w rocznicę śmierci ś. p. Szymona **Pisulewskiego**, zasłużonego niegdyś professora, a zarazem w rocznicę urodzin syna jego, ś. p. Stanisława, odprawioną będzie w kościele Ś go Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 10-tej rano, Wotywa żałobna, na którą w głębokim smutku i tęsknocie pozostała wdowa i matka, po stracie męża i jedynego syna, Rodzinę, Przyjaciół i Kolegów zaprasza. —16599—

— I tego nie wiem! Przed kilkoma dniami pocałowałem ją w dłoń...

Pan Piotr podniósł ręce do góry.

— No, i uciekła odemnie... kończył Filip.

— Podobno kochałeś się i w pani Klotyldzie? spytał Filip.

— To była czwarta moja miłość, po której mam zasuszone niezapominajki — objaśnił kasjer. Doszedłem do tego, żem przed nią klękał i najdalej za miesiąc jużbym się był oświadczył. W tem licho przyniosło dzisiejszego męża.,.

— I zabrał ci pannę?

— Pogardzam nim!

— A jakże było z panną Eweliną?

— Z tą dopiero porozumiewaliśmy się oczyma. Widziałem jak pod wejrzeniem mojem budzi się jej dusza dziewicza...

— Ale teraźniejszy jej mąż znowu ci przeszkodził?

— Nizki charakter!... mówić nawet o nim nie warto.

Nastała chwila milczenia, po upływie której buhalter rzekł:

— Okazuje się, że metoda twoja nie musiała być najlepszą.

— Czy dla tego że mi panny pochwytali? spytał kasjer. I cóż zyskali na tem? Zobacz jak żyją te małżeństwa. Mężowie mają kochanki, a każda z żon mówi mi wprost, że jest nieszczęśliwą. Przytem stosunki moje z paniami pozostały nie zmienione: uwielbiam każdą z nich i jestem uważany za najszczerszego przyjaciela.

— Tak, ale sam nie ożeniłeś się.

— Powiem ci otwarcie,—odparł kasjer,—że za mało mam w sobie instynktów zwierzęcych. Miłość idealna wystarcza mi.

— No, ale ja...

— To też się żenisz. Zawsze jednak radzę ci cierpliwość!

— Cóżbyś ty zatem robił będąc na mojem miejscu?

— Zacząłbym od początku, aby naprawić to coś zepsuł zuchwalstwem. Do dnia ślubu nie pocałowałbym jej nawet w rękę, tylko bawił rozmową o przedmiotach wzniosłych i kształcących...

— A po ślubie? spytał ciekawie Filip.

— Wyjechałbym z nią na wojaż, otaczał troskliwością, uprzedzał każde życzenie...

— A za przyjazdem do domu?

— Czytywałbym książki, chodził na spacery, wspólnie zajmował się pracą w ogródku... Tym sposobem dusze wasze zrozumiałyby się...

Biedny buhalter wysłuchawszy tego opisu miłości kasjerskiej, nic nie mówiąc wziął kapelusz i wyszedł do narzeczonej. W drodze postanowił na wieki zerwać z metodą pana Piotra, pokonać wrodzoną nieśmiałość i zdobyć się na krok stanowczy.

Gdy wszedł do pokoju panny Zofii, zastał ją zajętą krajaniem. Powiedział: dobry wieczór, a gdy się uśmiechnęła, zbliżył się do niej krokiem żołnierza idącego do ataku i... pocałował w ucho!...

W heroicznym tym akcie było coś tak nienaturalnego, że panna Zofija naprzód zdziwiła się, a ochłonąwszy zapytała z przejmującym chłodem:

— Co to znaczy?

— Nic... ja... Miałem się przywitać!.. wybąkał niefortunny kochanek.

— Nie spodziewałam się takiego przywitania ze strony pańskiej, — odparła Zosia cofając się o parę kroków.

Teraz dopiero pan Filip zmierzył ogrom przepaści, jaką popędliwość jego wykopała, — nie tracąc więc czasu uciekł się do ostatecznego środka, upadł po raz niewiadomo który na kolana i zawołał:

— Przebacz pani! ale ja już naprawdę głowę tracę... Ile razy pragnę okazać pani potęgę moich uczuć, tyle razy wypalę jakieś głupstwo. Okazuje się, że pośpiech do niczego nie prowadzi!

— I ja tak sądzę! odparła zadąsana panna, dodając w myśli, że narzeczony jej jest niepospolitym oryginałem.

Od tej chwili pan Filip przysiągł, że jak najsumienniej wykonywać będzie rady swego przyjaciela kasjera. Kartka po kartce, pozycja po pozycji!...

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

† Ś. p. Elżbieta **Dancewicz**, panna, lat 33, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności. Stroskani brat i siostra, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie jej zwłok na cmentarz Powązkowski jutro o godzinie 5tej po południu, z kościoła Śgo Aleksandra. —16,642—

† W dniu 28 b. m. zasnęła w Bogu Leontyna **Graff**, przeżywszy lat 9 miesięcy 5. Pozostali rodzice, zapraszają, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 b. m., t. j. w sobotę o godzinie 3 po południu, z kaplicy kościoła Śgo Jana na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. —16641

Kronika zagraniczna.

× W dniu 15 września r. b. miało miejsce w Paryżu przeniesienie zwłok *Vincencia Bellini*, pochowanego w r. 1835 na cmentarzu Pére La chaise, do miejsca rodzinnego m. Catania (w Sycylji,) gdzie miały być przewiezione. Na tę uroczystość przybyła z Katani do Paryża deputacja na czele Księcia Grimaldi.

Na cmentarzu zebrała się liczna publiczność, w tej wielu włochów, prefekt deparmentu, dyrektorzy teatrów, znakomitości muzykalne i przedstawiciele prassy. Dobytą trumnę postawiono na odpowiedni wóz pogrzebowy przybrany w kwiaty naturalne i zaprzężone w sześć koni.

Na trumnę i wzniesienie posypały się wieńce obecnych, przewiązywane wstążkami kolorów narodowych Włoch i Francji. Processji na całej drodze od cmentarza do dworca drogi żelaznej lyońskiej towarzyszył oddział wojska piechoty z muzyką na czele.

Na opustoszałym teraz grobie ma być postawiony pomnik z następującym napisem: „*Catania grata a Parige richiamare le ceneri illustri questu lapide pose.* 15 septembre 1876. (Pomnik ten wzniesiony przez szlachetne miasto Catania miastu Paryżowi, przy wydaniu zwłok znakomitego kompozytora.

× Na mocy decyzyi rady miejskiej w Gotha ma być na miejscowym cmentarzu wybudowany piec do palenia zwłok. Koszt budynku wynosić ma 15,000 mark.

Wiadomości Polityczne.

Rozkołysane tytułem królewskim serca Serbów, nie chcą pokoju. Dnia 25-go b. m. mimo przedłużenia przerwy wojennej przez Turcję wszczęli walkę jednogodzinną i nazajutrz ponowili ją według własnych swoich doniesień (telegram z Zemlina). Jeżeli się następnego dnia nie odmyślili, to pewno w tej chwili krew lać się musi nad Morawą. Trudno żądać od Turków, aby stali z założonemi rękoma — lub wyciągali je po kule nieprzyjacielskie. Ta cała wojowniczość Serbów ściśle się z agitacją w przedmiocie tytułu królewskiego łączy. Jedno i drugie jest sprawą Omladiny.

P. Risticz, prawdziwie jak wytrawny sofista, odrzucił przerwę wojenną a dopominał się formalnego zawieszenia broni wtedy, kiedy wiedział, że go otrzymać nie może, że udzielenie go nie od Turcji, ale od dyplomacji zależy. Zawieszenie broni wtedy dopiero nastąpić będzie mogło, gdy dyplomacja ta ułoży punkta przedugodne,— to zaś czasu wymaga. Przerwa wojenna najzupełniej wystarczyłaby państwu dążącemu do pokoju; ale Serbia właśnie nie chce pokoju. Gdy mówimy „Serbia“ nie mamy na myśli rządu, ale większość tych żywiołów, które najwyższą przez wykształcenie warstwę społeczeństwa stanowią, pociągając za sobą massy ciemne— uczuciem tylko ślepem opanowane.

Gdyby inaczej było, nie udzielałby ks. Milan takich odpowiedzi, jakie z ust jego usłyszała deputacja wydziału Skupczyny; w chwili układania się o pokój nie byłby tłómaczył się przed dyplomacją, że ważniejszem, droższem jest dla niego od tytułu królewskiego wyzwolenie braci Słowian; nie słyszelibyśmy o tem, że generał Czernajew nie chce odstąpić od obwołania księcia Milana Królem, a w Białogrodzie uważają obwołanie to za fakt spełniony. Ze wszystkiego widać, że książę Milan jest zbyt słabym, aby prawdziwie, jako władca stawić czoło nowości, która nań naszła z Deligradu. Musiano mu przytem wytłumaczyć, a pan Risticz jest dobrym dyalektykiem, że może się bez obawy przeciwstawiać urzędowej dyplomacji, bo układy o pokój mają tylko stwierdzić niemożność pokoju a wojna, nie przez samą tylko Serbię prowadzona, stanowi jedyną linię wytyczną, po której Serbowie lepszej przyszłości dobijać się mają, dobijać się powinni — aby ostatecznie zwyciężyć.

Stronnictwo wojenne przed przebojem najsilniej wybuchnęło: pokój znaczy jego abdykację. Stronnictwo to chce, co najmniej wojnę do jesieni przeciągnąć. Przypuszczamy, że ma jakieś dane do spodziewania się, że z wiosną Europa się do walki czynnie wmiesza.

W dzisiejszym stanie sprawy powiedzieć potrzeba, że się Serbia przeciwstawia całej Europie. Dyplomacja wszystkich mocarstw bez ogródek potępiła obwołanie; pomimo to jednak nie schodzi ono z porządku dziennego. Generał Czernajew upiera się przy swojem. Agitatorowie Omladiny przebiegają kraj i na municypalnościach wyjednywają adresy błagające księcia Milana o przyjęcie tytułu królewskiego. Depesze i odezwy władz cywilnych i wojskowych nie nazywają już inaczej księcia Milana jeno *Najjaśniejszym Królem.* Wszystko wytwarza położenie, w którem z czasem książe Milan uchodzić zacznie w oczach patrjotów za nie patrjotę, jeżeli uroczyście tytułu królewskiego nie przyjmie. Już p. Risticz postara się o sprowadzenie zagadnienia do takiej a nie innej formuły.

Takie grozi niebezpieczeństwo zarówno dyplomacji europejskiej i jej robotom, jak i samemu księciu Milanowi. Tytuł królewski sam w sobie jest tylko niewinnym dzwiękiem, słowem, wyrazem; ale w stosunku w jakim Serbia do Turcji zostaje, w okolicznościach, które Serbię, postawiły na czele zbrojnego ruchu słowiańskiego przeciwko Turcji, w chwili układów o pokój, po nieopatrznie podjętej a niepomyśnej wojnie,— tytuł królewski może być tylko utwierdzeniem, obwarowaniem, nowem wygłoszeniem ambicji politycznych, dla których wojnę podjęto, a zatem pośrednio potwierdzeniem, odnowieniem samej idei wojny. Tytuł królewski to sztandar rozwinięty dla wszystkich Serbów i innych Słowian, pod panowaniem Turcji zostających to wezwanie do gromadzenia się orężnego, do walki przeciwko półksiężycowi, to rękawica rzucona całej dyplomacji, wszystkim staraniom o pokój, całej Europie i istniejącemu pod jej osłoną porządkowi (czy nieporządkowi) na półwyspie bałkańskim.

Rząd serbski chcąc zupełnie uwolnić się od tego dobrodziejstwa, jakiem go obóz w Deligradzie obdarzył, musiałby spełnić wiele rzeczy niemiłych dla armji, musiałby zmienić jej dowódzców — a jest tak słabym, żeby mu nikt pewno podobnej stanowczości doradzić się nie odważył. Radykalnego przeciwdziałania nikt też od księcia Milana wymagać nie może; ale czego wymągać ma odeń prawo, mianowicie dyplomacja europejska do zerwania wszelkiej solidarności z czynem dokonanym przez *obywateli pod bronią stojących.* Sądźmy nawet, że przed uzyskaniem pewności, iż czyn ten pozostanie bez następstw—wszelkie ugody pokojowe są budową na lotnym piasku wznoszoną. Wiatr wojenny zadmie i budowę wywróci.

Dyplomacja europejska musi Księciu Milanowi postawić zapytanie: czego chce, czy wojny, czy pokoju? Jeżeli wojny, to niech sobie tytuł królewski i jego nieuchronne nakazy dla polityki serbskiej przyjmuje lub nie, stosownie do swego uznania, dyplomacja będzie miała wtedy jeden tylko obowiązek: usunąć się zupełnie od popierania interesów serbskich. Jeżeli zaś książę Milan pragnie pokoju, to niech się przedewszystkiem jawnie i głośno wyrzeknie tytułu królewskiego, niech Książę nie marzy o niczem, coby po za granice dzisiejszego państwa i dzisiejszej udzielności serbskiej wykraczało. Wtedy dopiero będzie mogła dyplomacja na drodze pokoju w obronie interesów serbskich stanąć.

Rząd Księcia Milana, a raczej rządząca nim Omladina, żadnej już wątpliwości mieć nie może co do tego jak dyplomacja tytuł królewski i złączone z nim ściśle marzenia wielkoserbskie przyjęła. Sprawił na niej wrażenie jak najgorsze. Do oświadczeń konsulów Anglji i Austrji przybywa nagana bardzo wyraźna, udzielona przez konsula generalnego p. Karcowa w dniu 25 b. m. Pan Karcow oznajmił Księciu Milanowi, że Europa z niezadowoleniem patrzy na ogłoszenie go królem. Doradził mu, aby natychmiast wezwał do siebie generała Czernajewa i zapowiedział mu, że przyjmuje z wdzięcznościę objaw przychylności wojska, ale nie może przyjąć tytułu samego, przyjęcie to bowiem wywołałoby nowe zawikłania. Czy Książę Milan pójdzie za tą radą, czy ją weźmie do serca — czy zrobiwszy to co mu radzi p. Karcow, zdoła wpłynąć na generała Czernajewa i jego armję — tego przesądzać nie możemy.

Skoro tylko armia pod Deligradem nie usłuchała pierwszego wezwania księcia, w szczerość takowego można nie wierzyć, skoro przez 10 dni trzymana była pod urokiem wielkiego tytułu i wielko-serbskich marzeń — nie łatwo już teraz pójdzie odrobienie złego. Gdyby armia poprzestała była tylko na objawie uczuć i nie nadawała się w działanie polityczne, można byłoby mieć nadzieję, że odrazu usłucha napomnienia najwyższego swego wodza. Ale zabawiwszy się raz w politykę, nabrała już do niej apetytu i nie zechce być już tylko całokształtem prostych żołnierzy, do słuchania wodza naczelnego zobowiązanych. Kto wie czy na miejsce obywatelstwa nie zagnieździ się w niej duch pretorjaństwa — a wtedy książe Milan zato, że nie zechciał być królem może przestać być księciem. Te są trudności położenia.

Otrzymujemy jeszcze następujące wiadomości.

Konstantynopol, 26-go.—Zastępca posła rossyjskiego Nelidow, otrzymał rozkaz przyłączenia się do swoich kolegów, co do warunków angielskich (rozejm — status quo ante dla Serbii i Czarnogórzå, z zaokrągleniem granic tej ostatniej, autonomia lokalna dla Bośnii, Hercegowiny i Bułgarji.) Obawiają się tu ulemów skłonnych do oparcia się warunkom angielskim. Midat basza, sam jeden w gabinecie skłonny jest do ustępstw. Sułtan lęka się iść za daleko w ustępstwach.

Konstantynopol 26-go.—Naczelny wódz turecki donosi. Serbowie uderzyli wczoraj w nocy na Turków wzdłuż Morawy i próbowali podminowany most na tej rzece wysadzić w powietrze, co się im tylko w bardzo małej ilości powiodło, Serbowie nie przestają bić z dział do Turków, ale Turcy nie odpowiadają na to wyzwania.

Konstantynopol 26 go. — Posłowie mocarstw poręczających udali się dzisiaj do Porty, aby poprzeć propozycje pojednawcze, udzielone Porcie przez posła angielskiego, poczem zebrała się nadzwyczajna rada ministrów dla zbadania tych propozycyj.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 29-go września.

Wiedeń 28-go. — Misja jenerała Sumarokowa, który doręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi pismo własnoręczne Najjaśniejszego Cesarza Alexandra jest w tutejszych kołach rządowych tłomaczoną stanowczo w duchu korzystnym dla przywrócenia pokoju i przyznają jej charakter pokojowy.

Konstantynopol 28-go.—Serbowie pogwałcili zawieszenie broni na całej linii. Porta dopiero w niedzielę odpowie na propozycje mocarstw; słychać, że Porta zamierza jednakowe reformy wprowadzić w całem państwie. Połowę członków Rady narodowej ludność ma wybierać.

Białogród 28-go.—Ostatnie ze strony Turków usiłowanie wdarcia się między Deligrad i Aleksinacz niepowiodło się z powodu zniszczenia mostów pod Trujane. Dziś rano o 4-tej Czerniajew rozpoczął na całej linii działania zaczepne. Walka trwa dalej. Położenie Turków w najwyższym stopniu niedogodne, gdyż Horwatowicz przeciął im pod Supowaczem linję odwrotu ku Niszowi.

Zemlin 28.—Ks. Milan uda się na początku przyszłego tygodnia do kwatery głównej w Paraczynie. Minister wojny Nikolicz wczoraj tu przybył. Ranko Alimpicz został mianowany dowódzcą armii turarskiej (?) albowiem Czolak Anticz przybył chory do Białogrodu a z nim także jego szef sztabu jeneralnego Jefrem Markowicz. Legjon kawalerji Kopera jest uzupełniony i w poniedziałek udaje się na widownię wojny.

— W dniu 1 października r. b., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 z rana, zaraz po ukończonej Wotywie w kaplicy Literackiej, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Tow: Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 56 (370), kwartalne posiedzenie ogółu Członków Archi-konfraternji Literackiej, na które Seniorowie JW. Protektorów i szanownych Współ-braci uprzejmie zapraszają.

ZAPOWIEDŹ.

P. **Karol August Horst**, urzędnik Cesarsko-Ruskiego telegrafu, zamieszkały w Warszawie, ma zamiar wstąpić w związek małżeński, z panną **Elżbietą Donath**, zamieszkałą w Insterburgu (w Prussach wschodnich), co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości. 1—1—16591

Nowy Magazyn Futer i Konfekcji Futrzanej

pod firmą:

J. MATUSZEWSKI,

ulica Miodowa, pałac Dyzmańskich, Nr 2-gi

Spoglądając ze stanowiska kupieckiego na nie dość u nas rozwinięty handel futrzany i szczupłą ilość zakładów tej natury, nie odpowiadającą wzrastającym potrzebom miasta i kraju, jak niemniej z uwagi, że w obec postępu, który zwykłą potrzebę ciepłej na zimę odzieży łączy z wymaganiami mody i żurnali, konfekcja zimowej toalety, podobnie jak to ma miejsce za granicą, najskuteczniejsze znaleźć może załatwienie przy magazynach konfekcji damskich, uznałem odpowiedniem przy znanym już publiczności magazynie moim okryć i strojów damskich, otworzyć łączny z tymże zakładem Magazyn futer i gotowej konfekcyi futrzanej. Futra we wszystkich gatunkach, w najpiękniejszych sztukach i błamach sprowadziłem z osobistych za granicą zakupów, a pracownię kuśmierską poruczyłem kierunkowi kuśmierza wysokiej zdolności z zagranicy sprowadzonego. Tak damska jakoteż i męzka zimowa odzież, tudzież wszelkie akcesorja zimowej toalety odrobione w zakładzie moim odznaczają się i odznaczać się będą pięknym i i eleganckim fasonem wedle ostatniej mody, w cenach zaś trzymać się nie omieszkam najmożliwszego minimum, przy której to zasadzie zdołałem już sobie wyrobić łaskawe uznanie i ufność Szanownej Publiczności.

Wszelkie obstalunki czy to z miejscowych materyjałów zakładu, czy to z nadesłanych załatwia się u mnie wedle żądania, z należytym zawsze pośpiechem, dokładnością i sumiennością.

Z uszanowaniem
J. Matuszewski.

3—6 — 15344 —

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I STROJÓW DAMSKICH

Wł. Lewity i S-ki

przy rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej, otrzymał z zagranicy i poleca:

Znaczny wybór materjałów wełnianych na kostjumy damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze **od rs. 1 kop. 50 za łokieć.**
Materje jedwabne Lyońskie czarne na kostjumy damskie **od rs 1 kop. 40 za łokieć.**
Gros-grain jedwabne czarne Lyońskie na salopy i szubki, **od rs. 2 za łokieć.**
Aksamity czarne Lyońskie, czysto jedwabne, od rs. 4 kop. 50 za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci $2^1/_2$, **od kop. 80 za łokieć.**
Flanele w różnych kolorach szerokie łokci $2^1/_2$ **od rs. 1 za łokieć.**
Chustki wełniane damskie. od rs. 5 za sztukę.
Chustki wełniane dziecinne, od rs, 1 kop. 50 za sztukę. 1—1 — 16542

KRAWATY PARYZKIE

z nowego transportu poleca **Magazyn**
M. WIERZBOWSKIEJ,
2—6 przy ulicy Wierzbowej Nr 2. — 16416—

FABRYKA SZTUKATERJI
K. MARTINI,

przeniesioną została z ulicy Chmielnej Nr 4, na ulicę Zgoda Nr 6, drugi dom od Chmielnej. 1—6 — 16575 —

PLATY GZEMSOWE

puste i pełne, dobrze wypalane, są do sprzedania w znacznej ilości w Cegielni **T. Witkowskiego** za Belwederską rogatką. 1—3 — 16585 —

KARCZMA,

pierwsza za rogatką Mokotowską, jest do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1877 roku. Wiadomość u Właściciela Witkowskiego w Mokotowie. 1—3 — 16584 —

M. TRZCIŃSKA,

właścicielka Magazynu Mód przy ulicy Czystej Nr 415, powróciła z zagranicy, zaopatrzywszy zakład swój w znaczny wybór modeli **Kapeluszy Czepeczków** i wszelkich nowości, oraz w **Kwiaty i Pióra** z najlepszych fabryk francuzkich. Tamże potrzebną jest **PANNA** uzdolniona do sukien. 1 — 1 — 16597 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Miłość ubogiego Młodzieńca.** Jutro: **Żydówka.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Kto pod kim dołki kopie. — Mąż pieszczony.**

TIVOLI: Dziś: **Szwaczka Warszawska,** krotochwila ze śpiewami.

ELDORADO. Dziś: Tragedja Szyllera pod tytułem **Zbójcy.**

OGRÓD SASKI
Loterja Fantowa

Jutro w Sobotę

Koncer Orkiestry A. Sonnenfelda

PROGRAM

I CZĘŚĆ:

1. „Kriegels Jubel," marsz A. Sonnenfelda.
2. Uwertura z op. „Król Ivetot," A, Adama.
3. „Fidele Bursze," walc Ed. Strauss.
4. „La Reveil du Lejda," Caprice Ant. Kątskiego.

II Część:

5. Uwertura z op. „Lesterq." Aubera.
6. „Geschichten aus den Wiener Walc," Jan Strauss.
7. a) „Reverie," H. Wieuxtemps; b) „Fadkeltanz," G. Luiby.
8. „Litwinka" polka St. Moniuszki.

III Część:

9. Uwertura z op. „Wilchelm Tell" G. Rossiniego.
10. „Concert Polonez" A. Sonnenfelda (solo na trąbce wykona p. Mernitz).
11. „Schonka" podpouri komiczne Schuberta.
12. „Mazur" (pośmiertny) St. Moniuszki, (intr. A. Sonnenfelda.

Cyrk Salamońskiego.

Nadzwyczajne Przedstawienie
pierwszy raz komiczna pantomina
Szkoła miłości,
z tańcami, wykonanemi przez 8 osób
Pierwszy raz ćwiczenia napowietrzne
LA FILLE DE L'AIRE,
wykonają: pani i pan **Mori** i Miss **Lotto.**
2—2 W Sobotę benefi Pani **Davenne.** — 16410—

FRANCUZKI TEATR.

pod Nr 23, ulica Mokotowska, róg Placu Ś-go Aleksandra

Wielkie i Świetne Przedstawienie.

codziennie

Sztuki gimnastycznej ekwilibrystyki, ćwiczeń na wyprężonej linie angielskiej, baletu i patominy, truppy Braatz, składającej się z 12 osób, w tej liczbie trzy damy wykonywające ćwiczenia (à la) Emma Braatz. pod dyrekcją p. Ottona Braatz, nagrodzonego dwoma medalami złotemi za sztukę i który konkurował z Japończykami, Indjanami i Arabami, wszędzie zyskujący powszechne zadowolenie.

CENA MIEJSC:

Loża na 6 osób rs. 4 kop. 30 na ubogich.
Loża na 4 osób rs. 3 kop. 20 na ubogich.
Krzesło 1 i 2-gi rząd po rs. 1 kop. 5 na ubogich.
Krzesło 3, 4, 5 i 6 po kop. 75 i 5 na ubogich.
Ostatnie rzędy po kop. 50 i 5 kop. na ubogich.
Galerja stojąca po kop. 20.

Zaczyna się o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.
Ostatnie przedstawienie w Poniedziałek 2 Października.
3—6 — 16323 — Dyrektor **Otton Braatz.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 29 Września 1876 roku

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Marki państ. Niemiec. rs.—k. $37^1/_2$				
Austr. flor. w bil. kop. $63^1/_2$				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	91	45	91	15
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	87	10	86	80
„ „ „ „ II. s.	86	15	85	85
Listy Likwidacyjne rs. 100	81	55	81	25
Obligacje kolei żel, Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars z r. 1860 . .	99	25	98	50
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl.	194	—	192	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	191	—	189	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	78	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	72	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	168	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	—	—	121	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	242	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz	250	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	119	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	102	—	101	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	295	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	102	50	—	—

Wartość kuponu bież od Listów Zast kop $107^7/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $131^1/_9$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $134^{13}/_{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy „ $247^2/_9$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 112 k. 35 rs. 112 k. 28
Londyn: 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 61 rs. — k —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 91 k 05 rs. — k. —
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. 93 k. $82^1/_2$ rs — k.
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. — żądano rs. 221 płac.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 10,6. w południe ciep. 12,0
Barometr: 750 (Deszcz).

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego." Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Сентября 1876 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek.

Rząd Gubernjalny Płocki,

Na posiedzeniu swem w dniu 2 (14) Września r. b. postanowił: wykonać pomiar miasta Dobrzynia i sporządzić plany pomieszczenia siedzib miasta, na skalę 25 sażenów ruskich w 1-nym angielskim calu, w zastosowaniu się do instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zatwierdzonej pod dniem 25 Lutego 1870 roku, bez obliczenia jednakże rejestrów pomiarowych do tych planów.

Na planach niepotrzeba szczegółowo odznaczać placów należących do prywatnych właścian (za wyłączeniem jednakże placów i budowl, położonych oddzielnie na zewnątrz dzielnic miasta kwartałów) tak w obrębie jak i za takowym, które powinny być szczegółowo na planie pokazane).

Oprócz tego powinny być oznaczone na placach: egzystujące skarbowe i publiczne place, budowle i użytki, należące do skarbu, kościołów, klasztoru, kassy miejskiej, do mieszczan i różnych drugich zgromadzeń i władz, a także powinny być oznaczone mosty, przystanie, fabryki, zakłady, młyny, kuźnie, szlachtuz, smętarze i t. d. jak również potrzeba oznaczyć obręb miasta, miejski wygon, sądy, ogrody warzywne, pola, grunta orne, piaski. wzgórzyste położenie miasta (wzgórza powinny być oznaczone lekko, ażeby plan nie był pstry pocztowe i inne drogi, rzeki, strumienie, kanały z oznaczeniem ich biegu, błota, wylewy wód i studnie.

Do pomiaru i sporządzenia planów, Rząd Gubernjalny wzywa prywatnych Jeometrów z tem, ażeby pragnący podjąć się tej czynności, podał do Rządu Gubernjalnego deklarację swoją w przeciągu dni czterdziestu, licząc termin ten od dnia wydrukowania niniejszego ogłoszenia.

Kontrakt zawarty zostanie z tym z Jeometrów, który zobowiąże się za najmniejsze wynagrodzenie, dokonać pomiary i sporządzić plany, a następnie wynagrodzenie, assygnować się będzie częściowo w miarę postępu robót, po przedstawieniu stosownego świadectwa Inżeniera Gubernjalnego udawadniającego, wykonane roboty. 1—1 —16539 —

Naukę kroju damskiego



Udzielam podług mojej własnej metody, którą napisałem w 2-tomowem dziele, jest ona najłatwiejsza do wyuczenia się i zasadnicza, nie podlega modzie ponieważ jest **zastosowano do mody** i być musi, a co jest dowodem, że uczenice moje kroją suknie z materji i szyją, stosując się do najświeższej mody Paryzkiej, a wyuczone zakładają magazyny. Sposób uczenia posiadam taki jaki w **Europejskiej akademii** przyjęto. Nauka taka w całem świecie nie istnieje podług której wprost z żurnalu krajać by można, nieucząc się wprzód zasadniczych form.

Wyuczam kroju za rs. 8, a z nauką szycia w miesiąc czasu za rs. 13. Miodowa Nr 1, piętro 2, mieszkania Nr 13.

Ksawery Głodziński autor metody w 3 edycji. 3—4—15845

ON DÉSIRE

avoir une Française, comme Bonne d'enfants. S'adresser Rue S-te Croix Nr 25, log. N. 9. —16572—1—1

Chambres garnies.

Ś-to Krzyżka 21. Od 1 i 15 p. m. wychodzą miesięczne lokale z usługą i opałem. 1—3—16578

Potrzebną jest

Gospodyni na wieś

do wszystkiego. Wiadomość, ulica Wierzbowa Hotel Angielski Nr 27, do godziny 12 z rana. —16602—1—6

P A N N A

do krawieczyzny potrzebna, ulica Chmielna Nr 6, na dole od frontu. —16565—1—1

SUBJEKT FRYZJERSKI

potrzebny jest zaraz na wyjazd. Bliższa wiadomość u Szewca J. Marek. Bielańska Nr 609. —16588—1—2

Pierwsza w kraju fabryka
Warkoczy z imitacji włosów (Mohair)

Jana Kalinowskiego

w Warszawie,
ulica Marszałkowska Nr 6[1],
poleca się znacznym wyborem warkoczy w różnych kolorach, od rs. 2 do 5. —16132—2—6

Właścicielka fabryki Kwiatów
EWA LAPIŃSKA,

po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła fabrykę **w znaczny dobór Kwiatów i Piór** na obecną porę odpowiednich. Obstalunki przyjmuje z Cesarstwa i prowincji. Ulica Wierzbowa Nr 3.—Tamże przyjmują się **Pióra do prania i fryzowania.** —16618—1—3

Z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania bardzo tanio

Suknie wełniane

zagnotowe, **perkalowe i muszlinowe**, w cenie od rs. 2. **Ponsza** bardzo ładna, długa wełniana, w kraty, kosztowała rs. 60, obecnie za rs. 30. **Paltociki** syberynowe, kastorowe czarne, kosztowały za granicą po rs. 30, obecnie po rs. 18. **Kamizelka** włóczkowa i rozmaita garderoba damska, ulica Chłodna, Nr 28, mieszkania Nr 4. 1—2—16582

LAT 36

egzystująca

Fabryka Towarów łokciowych i Waty, przysposobiła znaczny zapas **Barchanów** białych i kolorowych, 5 ćwierci szerokie, **Dreliszki** na kalesony i wiele innych towarów własnego wyrobu, oraz **Wata** w różnych gatunkach i na różne ceny,—z czem poleca się **R. KOECHER**, ulica Piwna Nr 112, nowy 11, w podwórzu na dole. —15539—6—6

Juljan T. Stanko,

Artysta-Kaligraf i Rysownik monogramów, wykształcony w tym zawodzie wszechstronnie w kraju i zagranicą, poleca się niniejszem względom P. T. Publiczności z wykonaniem wszelkich tego rodzaju robót na pargaminie, materji i papierze. Bliższe szczegóły, oraz wzóry ozdobnej kaligrafji, w handlu papierów W-go Wł. Bednawskiego przy ulicy Miodowej Nr 497 w Warszawie. —16454—2—3

Potrzebną jest

Młoda Kassjerka,

z kaucją rubli srebrem 60, z pensją miesięczną rs. 18. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 9, w Dystrybucji. —16395—2—2

Potrzebną jest summa Rs. 8,000

na własność ziemską pod Warszawą, na hypotekę w pierwszej połowie wartości. Ktoby zechciał takową umieścić, raczy zostawić adres w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. A. B. —16276—3—3

Rsr. 1,000,

Były burmistrz i kasjer spadły z etatu, poszukuje miejsca przy jakiej fabryce lub przy gospodarstwie i t. p., za złożeniem kaucji rs. 1,000. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 17 na 1 piętrze, mieszkania Nr 20. —16248—3—3

1,500 rs. kaucji hypot.

Młody człowiek pełniący obowiązki kassyjera na ostatniej posadzie przez lat parę, obeznany z rolnictwem i handlem, posiadający chlubne świadectwa, oraz mogący dać wiarogodną rekomendację i poręczenia, poszukuje posady Kassjera, Magazyniera lub innej podobnego rodzaju. Wiadomość ulica Marszałkowska i róg Alei Jerozolimskich, na rogu w Restaracji Nr 38 nowy, dom Lota. —16146—5—5

Do sprzedania

Suknia jedwabna jasna,

nowa, do wieczoru. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 30, mieszkania 12. —16587—1—3

Pralnia Warszawska,

Długa Nr 20.

Przyjmuje do prania wszelką bieliznę i wykonywa w przeciągu dni trzech. Specjalnością pralni są negliże damskie, suknie, koronki, kołnierze i mankiety damskie i męzkie, za zagubione rzeczy w pralni zakład odpowiada nie dłużej jednak nad c...s miesiąca od daty oddania. —16325—2—6

WATA i ROLKI.

Przygotowałem w swej fabryce znaczny zapas Waty w różnych gatunkach od 40 do 50 kop. za funt.—Kołdry waciane różnych rozmiarów i gatunków od 40 do 50 k. za funt na wagę.—**Kolki** albo **Wałki** waciane do zatykania szczelin w oknach na zimę po 1 k. za łokieć,—w paczkach po 25—50—75 i 100 łokci,—do średniego okna potrzeba około 12 łokci. Zamówienia wszelkie na miejscu fabryka odstawia, zaś na prowincję z dodaniem po 8 k. na funt waty, a 5 k. na 100 łokci rolek (kopiejki mogą być przesyłane w markach). Ekspedycja pospieszna.—Z czem mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności.

Fabryka Waty przy ulicy Leszno Nr 655 u, w Warszawie.

J. Kołodziejski.

—16974—2—6



Zakład ogrodniczy

Braci Hoser

donosi Szanownym amatorom flory, iż nadszedł transport **cebul kwiatowych** holenderskich, tak do forsowania w doniczkach, jak i do gruntu; odstępujemy takowe po cenach umiarkowanych. Przytem nadmieniamy, że sprzedaż cebul gruntowych kończy się 1-go Listopada, doniczkowych zaś 1-go Grudnia. Polecamy również nasz zbiór **Truskawek** i **Piwonij** (Paeonia), na przesyłanie których obecnie jest najwłaściwsza pora. —15854—3—3

Do sprzedania

BILLARD!

Wiadomość: Piwna Nr 10 2-e piętro. —16353—2—3

Jest do sprzedania

Koszul mezkich tuzin,

nowych, cienkich, po rs. 1 kop. 30. Mogą być sprzedane pojedyńczo, róg Browarnej i Leszczyńskiej, w domu Nitkowskiego Nr 2, mieszkania 12. —16295—2—2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Damskie Futro lisy i Siodło męzkie,

ze złoconym przyborem, wykończone przez najznakomitszego Petersburskiego majstra, zupełnie nowe. Ulica Królewska, domu Nr 37, mieszkania 8. —16493—2—2

Przyjmują się roboty na Maszynie:

Skarpetki, Pończochy, Kaftany, Kalesony i Kamasze.

Osoba poszukuje miejsca Rządcy Domu.— Nowy-Świat Nr 49, na 3 m piętrze, mieszkania Nr 15. —16569—1—2

Maszyna do szycia

ręczna, bardzo mało używana, jest do sprzedania, ulica Żelazna Nr 38, mieszkania 4, 1-e piętro. —16576—1—1

CEGŁĘ STARĄ

ktoby z Szanownych Państwa miał do zbycia, niech da znać pod Nr 11 nowy na ulicę Nowolipie do stróża Wojciecha. —16603—1—1

MAGAZYN STROJÓW

jest do sprzedania, z całem urządzeniem przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 7. Bliższa wiadomość w Magazynie. —16211—3—3

NA ZIMĘ!!!

Najlepszy Węgiel po Rublu,

poleca **Sz. Gospodyniom** w czasie obecnym, jako najdogodniejszym, aby uniknąć później zwłoki w dostawie.

Bernard Lauterbach,

Nr. 17. Bielańska Nr 17.

—16449—2—6

OBIADY PRYWATNE

po przystępnej cenie, przy porządnej chrześcijańskiej rodzinie. Twarda Nr 12, mieszkania 28. —16382—2—2

Polowanie

do wydzierżawienia na 15 włókach w zagajniku. Bliższa wiadomość na stacji D. Z. W. W. w Kancellarji Zawiadowcy. —16424—2—2

MAGAZYN

Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, Nr 60 na 1 piętrze.

Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca.

2—0 — 15864 —

CYZELER

znajdzie stałe zajęcie u T. Rother, ulica Biała Nr 6. —16356—2—2

MAGAZYN MEBLI

krajowych i zagranicznych

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście Nr 38 wprost Hotelu Europejskiego

poleca się wielkim wyborem MEBLI, po cenach umiarkowanych. 6—10 — 14337 —

SÉR

GAMBRINO,

od dnia 1 Maja sprzedaje się po cenie zniżonej

w Handlu Braci Wróbel,

obok Kościoła Ś-go Krzyża.

—16386—2—0

Do sprzedania

Łóżko, Stoliki mahoniowe i Lustro,

oraz inne sprzęty gospodarskie. Wiadomość przy ulicy Kanonja Nr 16, 3-e piętro. —16590—1—2

Nadzór Cmentarza Ewangelicko Augsburgskiego

podaje niniejsze uwiadomienie, iżby właściciele placów familijnych, wszelkie kwiaty do domów na przezimowanie zabierali, gdyż P.P. Ogrodnicy takowe brać się z rzekli.—Nadmienia się zarazem, że bez poprzedniego zameldowania w Kancellarji, kwiaty wydane nie będą. —16491—2—2

Za Rsr. 1,400,

bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania interes handlowy, przynoszący 40 procentu. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 69, mieszkania Nr 18, każdodziennie od godziny 10 z rana. 16290—3—3

PARIS

SOCIÉTÉ

DU

COMPTOIR GÉNÉRAL RUSSE

4, rue Scribe (Grand-Hôtel)

Rozmiana pieniędzy, sprzedaż i kupno ruskich papierów publicznych. Przyjmuje obstalunki na towary i wszystkie inne przedmioty po cenach fabrycznych, załatwiając je i za listownem porozumieniem się.

Transport towarów. Expedytorzy Cesarskiej Ambassady w Paryżu i Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych.

Ważna Wiadomość!

Uprasza się WP. **Adwokatów przysięgłych i prywatnych, Doktorów, Komorników, Weterynarzy, Rejentów,** o nadesłanie swoich adressów do Księgarni podpisanego, celem pomieszczenia ich w Kalendarzu-Przewodniku na r. 1877.—Kalendarz ten rozchodzi się w 10,000 egzempl.—**Jan Breslauer**, ulica Miodowa Nr 489d. —16341—2—2

W Magazynie
J. KACZKOWSKIEJ,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 38, dostać można **tanio Weby** Wilsera i Bielefeldskiej, Chustek batystowych i webowych, Materji czarnej Bonneta na suknie i salopy, Kaszmiry, Popeliny, oraz **wyprzedaje się:** Tarlatan po rs. 3.50 za sztukę łok. 32, Muślinki różnokolorowe po kop. 15 za łokieć, Satyny i Kroizy na podszewki po kop. 22½ za łokieć, jakotéż Welwet bronzowy, ponsowy i niebieski. —16108—3—3

Reperacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie Danielewiczowska Nr 619/20 (5). — 102—0— 2288—

Maszyna do szabowania,

jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Śliskiej Nr 30, u Stolarza. —16073—3—3

Do sprzedania

116 sztuk opasowych owiec,

we wsi Ossowno Węgrowskiego powiatu, o 14 wiorst od Stacji Mrozy kolei Terespolskiej po rs. 3 sztuka. Bliższa wiadomość: ulica Smola Nr 15, stróż wskaże. —16258—3—3

Garniec Nafty

Amerykańskiej, w najlepszym gatunku kop. **65**, w Składzie Mydła i Świec Walentego Kronenbergh, przy rogu ulicy Żabiej i Placu Targowego. —16598—1—6

Za **rs. 16** do sprzedania **Szubka** czarna, podbita jonatami w dobrym stanie, a także

2 Paltka watowe

dla chłopczyków od 4 do 7 lat wieku.—Wiadomość na Krakowskiem Przedmieściu Nr 28 u stróża. 1—3—16610

W Dobrach Starawieś, o 21 wiorst od st. Dr. Żel. Warsz. Pet. Łochów odległych, jest do sprzedania para 5-letnich rysaków dobrze w zaprzęgu ujeżdżonych

RYSAKÓW.

Sprzedane być mogą razem lub pojedynczo. Wiadomość na miejscu. —16608—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.